Nr. 188. Kraków, Poniedziałek 23 Kwietnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	ćwierć roku	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwiema	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upresza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1579. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopecka i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bryczysa ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Sosnowska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes, Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Norymberdze i Szczecinie). — H. Schalek (Wollzeile 11). W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itd.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Akcya pokojowa.

Austrya i koalicya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern (Szwajcarya), 23 kwietnia.

»Basler National Ztg.« zajmuje się we wstępnym artykule z 20 bm. pod tytułem »Nowa polityka Austro-Węgier« obszernie wewnętrzną polityką monarchii i wskazuje na to, że cesarz Karol stara się przeprowadzić **nową oryentacyę w zagranicznej i wewnętrznej polityce**. Gwałcenie ludów, których znacznie większa część jest wierna państwu, z dawien dawna nie leżało w tradycyach habsburskich. Ta przewodnia myśl, która pod naciskiem położenia międzynarodowego, jak się zdaje, tylko chwilowo została porzucona, teraz znowu występuje na pierwszy plan.

Jeżeli koalicya teraz za swój cel wojny uważa prawo narodów do postanawiania o sobie samych, **to cel ten pokrywa się z nową polityką** Austryi, która nie chce uszczuplać wolności żadnego ze swoich ludów. To służy także życzeniu cesarza Karola, aby **przyśpieszyć pokój**, bo im gruntowniej cały świat przekona się, że małe narody w przyszłej monarchii będą miały ochroniony i pewny byt, tem **prędzej przyjdzie pokój i tem korzystniejszy będzie on dla monarchii**. Ta polityka leży zresztą także i w interesie Niemiec, dla których silna Austrya musi być pożądana.

Te zmiany w wewnętrznej polityce obu państw nie są tedy wcale wypływem zmiany frontu Austro-Węgier w polityce zagranicznej, ponieważ dla monarchii jest możliwem utrzymywać najlepsze stosunki z Niemcami, **i przytem przecież pozyskać zaufanie koalicyi. Monarchia nie pozostaje w żadnej sprzeczności interesów wobec Anglii i Francyi** i zrzekającej się pansławizmu **Rosyi**, dlatego też może we wszystkich swoich akcyach dyplomatycznych podkreślać swoją samodzielność.

Genewa, 23 kwietnia.

We wstępnym artykule z 21 kwietnia »Journal de Genève«, omawiając głosy prasy francuskiej o ostatnich krokach Austro-Węgier i Niemiec w sprawie **pokoju**, powiada, że **w politycznych kołach Londyna i Paryża zaznacza się prąd przyjazny dla monarchii**. Polityka hr. Czernina, który, unikając napaści na koalicyę, ujął swoje projekty w przyjazne słowa, **nie pozostała bez wpływu na mężów stanu w Londynie i Paryżu**; są oni skłonni uwierzyć w szczere starania pokojowe młodego cesarza Austryi.

Zawiedzione nadzieje.

(Telefonem).

Kolonia, 23 kwietnia.

»Kölnische Ztg.« p. t. »Zawiedzione nadzieje« ogłasza bardzo znamienny telegram z Berlina, w którym oświadcza, że **nadzieje wrogów Niemiec co do wewnętrznych nieporządków w państwie niemieckiem będą płonne**. Naród niemiecki wie, że teraz musi przyjść demokratyzacya społeczeństwa i zerwanie z przestarzałem pruskiem prawem wyborczem, ale **naród niemiecki zrobi to sam z własnej inicyatywy bez żadnego wpływu zzewnątrz**. Dlatego też wszelkie spekulowanie zagranicy na jakieś rozdwojenie w tym kierunku jest zupełnie mylne.

Akcya pokojowa socyalistów.

(Telefonem).

Berlin, 23 kwietnia.

„Vorwärts" podaje z Hagi obszerny komunikat komitetu wykonawczego międzynarodowych socyalistów, w którym powiada: Holenderscy członkowie komitetu wykonawczego **udali się na własną odpowiedzialność do Sztokholmu**, aby poczynić przygotowania do **międzynarodowej konferencyi socyalistów**. Dotychczas nie mogli się porozumieć z belgijskimi członkami komitetu, którzy znajdują się w okupowanych obszarach; nie mogli też otrzymać zgody Vanderveldego, który jako belgijski minister jest czynny na ziemi francuskiej. Także członkowie biura francuskiego i angielskiego nie mogli być poinformowani o zamiarach komitetu wykonawczego. **Większość francuskich i angielskich socyalistów jeszcze dziś stoi na stanowisku wojny aż do ostatka.** Mimo to holenderscy socyaliści uważają zebranie się tego kongresu za konieczne, chociaż nie mają na celu pokoju odrębnego tylko pokój powszechny. **Pokój odrębny, któryby tylko uwiecznił europejskie przeciwieństwa, komitet wykonawczy odrzuca.** Należy przypuścić, że także rosyjska rewolucya nie będzie za rozbrojeniem, jak długo pokój powszechny nie przyjdzie do skutku.

Koniec wojny przed listopadem.

Lugano, 23 kwietnia.

„Secolo" donosi z Londynu:

W swojej mowie z powodu odroczenia parlamentu angielskiego oświadczył Bonar Law, że może jeszcze obecny parlament zawrzeć pokój. Wynikałoby z tego, że pokój, zdaniem Bonara Lawa, zostanie zawarty przed listopadem. (Jak wiadomo, angielska Izba gmin uchwaliła przedłużenie wygasających obecnie mandatów aż do listopada b. r.).

Wojna.

Zapasy nad Aisną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi dnia 21 bm.:

Olbrzymie zapasy w obszarze Aisne—Szampania, podobnie jak już w ostatnich dniach, nie tworzyły już obrazu jednolitej bitwy według wielkich strategicznych ujęć, lecz raczej **bitwa rozpadła się na gwałtowne odosobnione działania wojenne**, zmierzające do osiągnięcia czysto **miejscowych** sukcesów.

Także wczoraj Francuzi ponowili rozpaczliwe wysiłki, by wymusić wyjście z kotliny Aisne na wzgórza Chemin des Dames. Ich fale atakowe załamały się, podobnie jak wczoraj, w ogniu niemieckim. **Brimont było ponownie naprożno atakowane, wśród ciężkich strat francuskich i rosyjskich.**

Na północny zachód od Auberive krwawo odparte zostały nieprzyjacielskie ataki przeciw pozycyom wyżynowym, zajmowanym przez nas. Na kilku miejscach kontratakiem zyskaliśmy teren. Ruszające wieczorem częściowe ataki nieprzyjaciela zostały również **odparte**. W obszarze Lens—Arras z przerwami silny ogień artyleryi, także ciężkiego kalibru.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 22 bm.:

Wschodni i południowo-wschodni teren wojny.

Na licznych miejscach frontu żywy ogień artyleryi i minierek.

Włoski teren wojny.

Na froncie Pobrzeża także wczoraj panowała nader żywa **działalność lotnicza**.

W obszarze Drei Zinnen oddziały pospolitaków wdarły się do nieprzyjacielskiej pozycyi w pobliżu szałasu, pojmały 1 oficera i 75 żołnierzy i zdobyły 2 karabiny maszynowe. Zresztą działalność bojowa utrzymywała się w zwykłych granicach.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 kwietnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi 22 kwietnia:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta: **Na kilku punktach frontu we Flandryi i w Artois wczoraj walka artyleryi rozszerzyła się znacznie. Na północ od Scarpy wzrastała chwilami do ostatecznego stopnia gwałtowności. — Poruszające się przed naszemi liniami wojska zostały wzięte pod niszczący ogień. — Silny angielski wypad wywiadowczy na północny brzeg Baches został odparty kontratakiem. — Na froncie angielskim na północny zachód od St. Quentin przed południem małe utarczki. Na południe od Somme tylko działalność artyleryjska.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Nad Aisną i w Szampanii działalność bojowa pozostała aż do wieczora wszędzie mała. Pod Berry-aux-Bac nasze wojska zaczepne wysadziły w powietrze francuski blokhauz z załogą. Pod Braye, Heurtebise Ferme, nad drogą Reims-Neufchatel, na północ od Prosnes i na zachodnim brzegu Suippes utarczki, które się skończyły stratami dla nieprzyjaciela. Na południe od Ripont został odparty francuski atak.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Położenie niezmienione.**

W walce powietrznej stracili nieprzyjaciele wczoraj sześć samolotów, z których pięć strąciła kolumna strzelecka rotmistrza Richthofena. Lotnicy marynarscy ponad Nieuport zapalili nieprzyjacielski okręt powietrzny. Spadł on w morze.

Wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Front macedoński: **W łuku Czerny i na południowy zachód od jeziora Dojran odżyła działalność bojowa.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 kwietnia.

(Biuro Wolffa). Dnia 22 kwietnia wieczorem: **Gwałtowna walka ogniowa w niektórych odcinkach frontu Artois. Utarczki piechoty pod Loos. Nad Aisne i w Szampanii dzień był dotychczas po większej części spokojny, tylko na północny wschód od Soissons żywy ogień.**

Na wschodzie nic nowego.

Powrót hr. Tarnowskiego niemożliwy.

Bern, 23 kwietnia.

„Matin" (Paryż) donosi z Nowego Jorku:

Mimo glejtu, wydanego przez Anglię i Francyę, ambasador austryacko-węgierski w Waszyngtonie, hr. Tarnowski, nie może wyjechać z Ameryki z powodu niemożliwości znalezienia okrętu do przejazdu przez ocean. — Linie okrętowe holenderskie i niemieckie wstrzymały ruch, a przejazd okrętem francuskim, angielskim, lub amerykańskim jest niemożliwy. Hr. Tarnowski będzie musiał pozostać w Stanach Zjednoczonych i ma otrzymać „honorowe" pomieszkanie na Ellis, gdzie się znajdują internowani obywatele Austro-Węgier i Niemiec.

Skutki dymisyi min. Bobrzyńskiego.

Wiedeń, 23 kwietnia.

»Neue Freie Presse«, omawiając obecne przesilenie gabinetowe, czyni na końcu swoich wywodów następującą uwagę:

Jeżeli minister Galicyi, dr Bobrzyński, będzie trwać przy swojej dymisyi, w takim razie położenie wewnętrzno-polityczne zaostrzyłoby się.

Narady posłów niemieckich.

Wiedeń, 23 kwietnia.

Stronnictwa niemieckie powezmą stanowcze uchwały w sprawie przesilenia wewnętrznego na zgromadzeniach Związku niemieckich posłów z Czech i niemiecko-narodowego Związku na początku bieżącego tygodnia. Rozkład obrad po stronie niemieckiej jest następujący:

Dzisiaj w poniedziałek rano posiedzenie prezydyum stronnictwa niemieckiej wspólności pracy, po południu posiedzenie Związku niemieckich posłów z Czech. Jutro obrady niemieckich agraryuszów i niemiecko-narodowego Związku.

O dymisyę dra Urbana i dra Baernreithera.

Wiedeń, 23 kwietnia.

Jak donosi „Neues Wiener Journal", prezydyum Związku posłów niemieckich z Czech oświadczyło się **przeciwko pozostaniu w gabinecie ministrów dra Urbana i Baernreithera.** — Większość postanowiła złożyć deklaracyę w tym kierunku na pełnem zebraniu Związku niemiecko-narodowego.

Misya pokojowa Koerbera.

Berlin, 23 kwietnia.

»Acht-Uhr-Abendblatt« donosi:

Jak donosi »Hamburger Fremdenblatt« z Wiednia, były prezydent gabinetu austryackiego, dr Koerber, był na dłuższej audyencyi u cesarza Karola. Dr Koerber jest jak dawniej mężem zaufania korony i można przypuścić, że audyencya jego **była w związku z obecną sytuacyą wewnętrzną w Austryi**. Ale to nie oznacza, że dr Koerber może ewentualnie otrzymać misyę utworzenia gabinetu.

Dr Koerber **w przyszłych rokowaniach pokojowych** ma odegrać ważną rolę i z tego powodu musi pozostać niezawisłym.

Z rewolucyi rosyjskiej.

Groźba nowego przewrotu w Rosyi.

Berlin, 23 kwietnia.

„Nationalzeitung" donosi z Genewy:

Wedle telegramów, które z Petersburga otrzymali rewolucyoniści rosyjscy w Genewie, **położenie w Rosyi staje się coraz bardziej groźnem.** Różnice w zapatrywaniach pomiędzy rządem tymczasowym a komitetem robotników i żołnierzy **wcale nie zostały usunięte**, przeciwnie **pogłębiają się.**

Obie strony **myślą o zamachach** i pragną zagarnąć w swoje ręce całą władzę. Aczkolwiek rząd tymczasowy czyni rozpaczliwe wysiłki, ażeby dla siebie pozyskać armię, **na froncie nie ma jednolitej oryentacyi.** Poważne części wojsk są za pokojową polityką komitetu robotników.

Niektóre telegramy, nadesłane do Genewy, zapowiadają nawet, że komitet robotników i żołnierzy **ma zamiar uwięzienia członków prowizorycznego rządu**, jeżeli nadal będą ślepo iść za Anglią i Francyą. Ale **bez poważnych walk** taki przewrót nie może być dokonany i dlatego **należy liczyć się z wojną domową** w Rosyi.

Plan obalenia nowego rządu rosyjskiego.

Berlin, 23 kwietnia.

„Lokal-Anzeiger" donosi z Malmö:

„Russkoje Słowo" przynosi rewelacye o planie generała Kuropatkina, który miał na celu **obalenie tymczasowego rządu rosyjskiego.** Kuropatkin, ówczesny generał-gubernator Turkiestanu i generał Kurłow, szef wojskowy Syberyi zachodniej, zgromadzili znaczne siły wojskowe i **mieli wyruszyć do Rosyi europejskiej, ażeby przywrócić dawne rządy**. Plan został zdradzony i udaremniony. Kuropatkin i Kurłow zostali **uwięzieni**, a wojsko przeszło na stronę nowego rządu. **Obecnie toczą się jeszcze walki pomiędzy syberyjskiemi wojskami**, wiernemi carowi, a wojskami, które oświadczyły się za nowym rządem.

Niekarność w armii rosyjskiej.

Genewa, 23 kwietnia.

Donoszą tu z Petersburga:

Podczas uczty, wydanej na cześć trzech członków Dumy, którzy przybyli na front rosyjski, wygłosił generał Brusiłow mowę, w której podniósł z ubolewaniem, że w licznych miastach rosyjskich **panuje wśród wojska brak karności.** Bardzo często żołnierze **nie chcieli iść na front.** Gwardya petersburska również **nie chce odejść na front** i żąda, ażeby na stałe pozostała w Petersburgu. Na końcu swojej mowy oświadczył Brusiłow, że Rosya **musi dalej prowadzić wojnę**, aż do odzyskania straconych ziem.

Przeciw wybieraniu oficerów przez żołnierzy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 kwietnia.

Do »Petit Parisien« donoszą z Petersburga: Generał Hurko powiada w rozkazie dziennym do armii na środkowym froncie, że niepodobna, aby w czynnej armii wydziały żołnierskie **same wybierały sobie oficerów.** Trzeba ubolewać, że mimo różnych rozkazów, musi się znowu tę sprawę poruszyć. Oficerowie wyszkoleni muszą domagać się ścisłej karności, ale wskutek postępowania wydziałów żołnierskich narażają się na to, że **się ich wypędza albo też że muszą podać się do dymisyi,** bo nie chcą być zawisłymi od własnych żołnierzy. Trudno przecież żądać, aby dowódzcy i wyżsi oficerowie pracowali wspólnie z oficerami podwładnymi, których nie znają.

Usunięcie 92 profesorów uniwersytetu.

Sztokholm, 23 kwietnia.

Z Petersburga donoszą:

Nowy rosyjski minister oświaty Manuiłow usunął 92 profesorów uniwersytetu, którym zarzuca „antirewolucyjne" przekonania. Pomiędzy nimi są ginekologowie, chemicy, oryentaliści, filologowie klasyczni, którzy oddawali się tylko nauce, nie uprawiając żadnej polityki.

Pomiędzy usuniętymi znajduje się 21 chirurgów i internistów, którzy pracowali w szpitalach wojskowych. Klinikami uniwersytetu w Kijowie kierują obecnie młodzi asystenci. Kliniki uniwersytetu w Odesie, jak oświadczył dziekan tamtejszego wydziału lekarskiego, muszą być zamknięto gdyż z pomiędzy 14 kierowników klinik usunięto 12. Podobnie jest w Charkowie. Usunięto na domaganie się niewielu studentów także powagi naukowe, jak Korowicki, Uskow, Klem, Filatow, którzy polityką wcale się nie zajmowali. Gruzdew, profesor wydziału lekarskiego w Odesie, został przez Manuiłowa telegraficznie usunięty.

Uwięzienie szefa cenzury.

Sztokholm, 23 kwietnia.

Donoszą tu z Petersburga:

Wielką sensacyę obudziła tu wiadomość, że na rozkaz Kiereńskiego został w Helsingforsie **uwięziony pułkownik Holmberg**, szef cenzury **wojennej w Finlandyi.**

Polskie ofiary rewolucyi w Rosyi.

„Echo Polskie" z 31 marca donosi:

„Utro Rossiji" podaje listę ofiar rewolucyi w Piotrogradzie. Z listy tej wyjmujemy następujące nazwiska o brzmieniu polskiem:

Zabici i zmarli skutkiem ran: Mikołaj Tysiecki; Ignacy Motyl, szeregowiec 6 batalionu saperów; sztabs-kapitan pułku wołyńskiego Łaszewicz; Piotr Słobodziak, żołnierz; Jakób Różkiewicz, żołnierz I roty zapas. automobil.: Aleksander Biernacki, ze szkoły kawaleryjskiej.

Ranni: Stanisław Stenia; Michał Wasilewski (23 lata); Filip Monkiewicz (46 lat; E. Rudkowski (żołnierz, 20 lat); Antoni Grabowski (38 lat); B. Woroniecki (21 lat); Stefan Tołoczko (żołnierz, 20 lat); Helena Szub, Mikołaj Sutel (18 lat); Jakób Raokiewicz (46 lat).

Narady posłów polskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 kwietnia.

Wczoraj toczyły się przez cały dzień dalsze narady poselskie, oraz narady komisyi parlamentarnej Koła polskiego.

Rezolucya grupy demokratycznej.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 kwietnia.

Grupa demokratyczna Koła zebrała się w sali prezydyalnej parlamentu pod przewodnictwem prezesa Germana, który zdał sprawę z sytuacyi politycznej i wyłuszczył szczegółowo przyczyny, które doprowadziły do dymisyi ministra Bobrzyńskiego. Rozwinęła się długa i ożywiona dyskusya, w której uznano dymisyę ministra Bobrzyńskiego w danych warunkach za krok zupełnie słuszny i uzasadniony. Przypomniano różne żale do rządu od czasu wybuchu wojny aż do chwili obecnej. Jak długo się zdawało, że wyodrębnienie Galicyi będzie rychło przeprowadzone, znoszono te stosunki cierpliwie i uważano je za przemijające. Ale teraz, skoro wyodrębnienie Galicyi ma być odroczone, **Koło polskie musi zażądać zadośćuczynienia i domagać się zerwania z całym dotychczasowym systemem.** Grupa demokratyczna uchwaliła też rezolucyę, która **wylicza wszystkie poszczególne żale Koła polskiego zarówno pod względem politycznym jak gospodarczym i narodowym w ciągu ostatnich lat i kończy się konkluzyą, że jak długo ten system nie będzie usunięty, Koło polskie żadnego rządu popierać nie może.**

Ta rezolucya została jednomyślnie uchwalona i dziś będzie przedłożona komisyi parlamentarnej, która zbierze się przed południem. Także inne grupy poselskie przyjdą zapewne z rezolucyami na tę naradę komisyi parlamentarnej.

Sytuacya jest więc do tej pory jeszcze niewyjaśniona.

Metropolita Szeptycki w Petersburgu.

„Dziennik Petrogradzki" z 3 kwietnia donosi:

Dnia 31 marca uroczyście witano na dworcu Mikołajewskim wypuszczonego z niewoli metropolitę unickiego Andrzeja hr. Szeptyckiego. Pierwszy powitał metropolitę ks. biskup Cieplak, zwracając się do czcigodnego metropolity, jako do głowy bratniego Kościoła. — Następnie przemawiał od Ukraińców p. Mogilanskij i Łotockij, od posłów polskich p. Skirmunt; od demokracyi polskiej p. Stefan Mickiewicz, od Litwinów ks. Laukajtis po łacinie, od Białorusinów p. Stebnicki, prócz tego mówili pp. Łotockij Sławiński i inni.

Metropolita Szeptycki odpowiadał każdemu w jego języku. Powitanie miało charakter nader serdeczny i wzruszający. Metropolita udał się z dworca do kolegium rzymsko-katolickiego i zabawi w Petersburgu około trzech tygodni.

Zmiana dyslokacyi oddziałów legionowych.

Warszawa, 21 kwietnia.

W najbliższych dniach zostanie przeprowadzona częściowa dyslokacya oddziałów, załogujących w Królestwie. I tak 3 pułk piechoty zostanie przeniesiony z Zegrza do Warszawy, 2 pułk z Zambrowa do Pułtuska, 4 pułk z Zegrza do Łomży, 2 baterya z Góry Kalwaryi do Garwolina.

Dymisya gabinetu portugalskiego.

Lizbona, 23 kwietnia.

Biuro Reutera donosi: Gabinet portugalski **podał się do dymisyi**. Powodem dymisyi było odrzucenie rządowego projektu ustawy o utworzeniu narodowej Rady gospodarczej.

Nowy gabinet hiszpański.

Amsterdam, 23 kwietnia.

Stanowcza lista **nowego gabinetu** hiszpańskiego jest następująca: prezydent gabinetu Garcia Prieto; minister spraw zagranicznych, Juan Alvarada; min. spraw wewnętrznych don Julio Durell; minister wojny, generał Aguileva; minister marynarki, generał Miranda; minister sprawiedliwości, Ruiz Valarino; minister skarbu, Santiago Alba; minister robót publicznych, ks. Almade Varvalle; minister oświaty, José Francos Rodriguez.

Aprowizacya miasta.

(Trudności w dostawie węgla. — Ograniczenie opału węglowego dla Galicyi. — Brak węgla w Krakowie i stanowisko Centrali handlowej. — Zakupno ziemniaków. — Kontrakty o dostawy ziemniaków na przyszłą zimę i przyszłą wiosnę. — Zajęcie ziemniaków przez państwo. — Ograniczenie spożywania mięsa. — Pogorszenie się żywego towaru. — Zajęcie nadwyżki masła. — Rozwój wojennych kuchni ludowych w Krakowie).

Wczoraj w południe odbyła się w biurze delegata dra Adama Fedorowicza zwyczajna konferencya aprowizacyjna. Podniesiono na konferencyi następujące sprawy:

Dostawa węgla dla Krakowa nieco się poprawiła. W ubiegłym tygodniu przychodziło przeciętnie 28 wagonów dziennie, a gmina otrzymała 35 wagonów. Obecnie gmina rozporządza jeszcze 20 wagonami węgla. Oczywiście dostarczone zapasy były zupełnie niewystarczające, to też szereg instytucyj miejskich został zamknięty, n. p. szkoły ludowe i t. p. Jak wielkie jest zapotrzebowanie opału, wystarczy nadmienić, że w sobotę, mimo ograniczenie w nabywaniu opału w drobnej sprzedaży węgla, rozdzielono wagonów 12. rozwieziono 5. Ludność radziła sobie przy braku węgla nabywaniem drzewa, którego dotąd sprzedano przeszło 300 wagonów. Obecnie jeszcze gmina posiada w zapasie 60 wagonów, a nadto zakontraktowała dostawę dalszych 180 wagonów drzewa.

Prezydyum miasta Krakowa wyczerpało wszystkie środki, starając się u różnych władz o zapewnienie dostawy węgla dla tutejszej ludności i zrzuciło z siebie odpowiedzialność za ewentualne skutki braku opału. W sobotę nadeszło z ministerstwa robót publicznych telegraficzne zawiadomienie, iż z dniem wczorajszym będą wydane nowe zarządzenia w sprawie dostawy węgla na czas najbliższy. Niestety, o ile słychać, w przyszłości nie będzie również pokryte nawet konieczne zapotrzebowanie węgla, gdyż Galicya cała ma otrzymać tylko tyle węgla, ile w roku ubiegłym potrzebował sam Kraków. Wobec takiej zapowiedzi zachodzi słuszna obawa, że w niedługim czasie zostanie zamkniętą rzeźnia miejska z powodu braku materyału opałowego. Zapasy węgla bowiem zupełnie wyczerpała i obecnie posiada jeszcze rzeźnia do dyspozycyi zaledwie trzy wagony. Rzeczoznawcy orzekli, że obecnie w naszem mieście dziewięć dziesiątych ludności nie posiada zupełnie węgla.

Z wielkim naciskiem wczoraj podnoszono, iż reprezentanci Centrali handlowej, biorący dawniej udział w konferencyach aprowizacyjnych, udzielali zupełnie mylnych i fałszywych informacyj o stanie rzeczy w Krakowie. Podnoszono nawet zarzuty, że Centrala wysyłała węgiel na zachód po cenach wyższych, a w Galicyi go brakowało. Wobec tak ciężkich zarzutów, konferencya jednomyślnie postanowiła wysłać pp. wiceprezydenta Karola Rollego i dyrektora Adolfa Blumenfelda z zażaleniem do namiestnika na niewłaściwe postępowanie Centrali handlowej w tej dziedzinie.

Zapasy mąki na dni najbliższe są zabezpieczone.

Bardzo długo omawiano wczoraj dostawy ziemniaków dla Karkowa. Gmina nabyła ich ostatecznie ilość wystarczającą, a obecne braki są tylko wynikiem nadzwyczajnych trudności dowozowych oraz opóźnień przy załadowaniu towaru. Stwierdzono przy tej sposobności, że z Królestwa Polskiego zamiast przyznanych 100 wagonów ziemniaków, gmina krakowska otrzymała zaledwie tylko 8 wagonów, a komunikaty lubelskie okazały się w rezultacie w tej sprawie fałszywymi. Dokąd reszta ziemniaków odeszła, nie wiadomo. Na ogół panuje wielki brak ziemniaków. — To też urząd żywnościowy w Wiedniu zarządził, aby na tydzień sprzedawano na jedną osobę zaledwie tylko 1 kilogram 40 dekagramów ziemniaków. O ile ten artykuł w dalszym ciągu nie będzie u nas rekwirowany na wywóz na zachód, to do końca czerwca b. r. gmina ludności krakowskiej ziemniaki zabezpieczyła. Jak wiadomo, ziemniaki w naszym kraju są artykułem codziennym, niezbędnym, to też gmina rozpoczęła już teraz starania, ażeby zabezpieczyć ich zbiory dla siebie na przyszłą zimę i wiosnę. Już dzisiaj przyszły do skutku kontrakty o dostawy większej ilości ziemniaków po cenach maksymalnych i przy dość wysokich premiach. Ogółem już dzisiaj tytułem zaliczek na ziemniaki gmina krakowska zapłaciła przeszło 800 tysięcy koron. Do transakcyj takich była gmina po prostu zmuszoną, gdyż zbiory tegoroczne zajęte będą na rzecz państwa, tak, jak żyto i pszenica. Zakupione już obecnie ziemniaki przez gminę będą z pod tego zajęcia zwolnione, o ile odnośne kontrakty zostaną zawarte i władzom do 30 b. m. przedłożone. Jak słychać, tylko reszta zajętych ziemniaków w przyszłości będzie z Galicyi wywiezioną na zachód, jednak dopiero praktyka wykaże, czy ta zapowiedź jest prawdziwą.

Mleko z dniem 1 maja będzie przedmiotem wolnego nieograniczonego handlu, atoli producenci będą obowiązani pewną nadwyżkę masła i innych tłuszczów oddać na rzecz osobnej Centrali do wywozu. Na każdy powiat galicyjski będzie w tym celu nałożony pewien kontyngent, do wywozu przeznaczony.

W sprawie mięsa stwierdzono, że w ubiegłym tygodniu dostawa nie była krytyczną tylko dlatego, ponieważ ratowano się dawniejszymi zapasami z chłodni miejskiej. Wczoraj rano n. p. już mięsa w Krakowie zabrakło; w żadnym sklepie nie można n. p. było dostać 1 klg. mięsa w całości, tylko w kawałeczkach, a i tak wiele osób odeszło z niczem. — Do dnia 16 b. m. sprawę mięsa objął zakład dla obrotu bydłem, to też już w zeszłym tygodniu nadeszły do Krakowa bardzo słabe transporty. Dawniej na targ krakowski nadchodziło tygodniowo 400—500 sztuk bydła rogatego, obecnie przybyło już tylko 133 sztuk, cieląt dawniej 500—700 sztuk, obecnie zaledwie 80, nierogacizny 1.000 sztuk, teraz zaledwie 233. Nadto jest to towar bardzo lichy, trzeciej i czwartej jakości, zupełnie »wysortowany«. Jak słychać, gmina krakowska rozpocznie starania celem zabezpieczenia dostawy potrzebnego kontyngentu bydła i nierogacizny, ażeby jej przydzielono w tym celu trzy powiaty galicyjskie, mianowicie: powiat grybowski, ropczycki, limanowski lub mielecki. Cena cieląt poszła obecnie bardzo w górę, co grozi nawet tak zwaną depekoracyą, to jest wyniszczeniem bydła.

Wojenne tanie kuchnie rozwijają się w Krakowie coraz bardziej. W liczbie tych kuchni założono dotąd trzy bezpłatne, mianowicie u SS. Felicyanek przy ulicy Batorego i Smoleńsk, oraz u SS. Albertanek na Kazimierzu. W kuchniach tych, zasilanych funduszami przez gminę, wydają przeszło 700 bezpłatnych obiadów dziennie. W dniach najbliższych otwartą zostanie jadalnia dla młodzieży szkół średnich przy ulicy Karmelickiej, o czem już donieśliśmy.

Kronika.

Kraków, 23 kwietnia.

Kolumna Legionów. Komitet Kolumny Legionów ogłasza: Uzyskane dotychczas fundusze wynoszą po dzień 13 b. m. 115.047 K 53 h. Złożone są one na książeczce Kasy oszczędności miasta Krakowa L. 309.860 i książeczce Banku Przemysłowego L. 2.193. — Komitet Kolumny zwraca się z gorącym apelem do tych osób, instytucyj, stowarzyszeń i szkół, które dotychczas nie zasiliły funduszu Kolumny, by przez nadsyłanie datków zechciały w chlubnem dziele ofiarności na cele inwalidów, wdów i sierót po legionistach współdziałać. Datki w Krakowie przyjmuje z obywatelską gotowością sklep p. Rudnickiego w Rynku głównym, linia A—B. Datki z prowincyi przyjmują administracye dzienników krakowskich.

Przeniesienie urzędowej siedziby. „Gazeta Lwowska" donosi, że namiestnik gen. hr. Huyn „zarządził przeniesienie z dniem 1 maja b. r. czasowej siedziby urzędowej krajowej Komisyi i departamentu namiestnictwa dla świadczeń wojennych z Białej do Krakowa". W ten sposób prawie wszystkie najważniejsze departamenty namiestnictwa będą mieć siedzibę w naszem mieście. Kraków — jak wiadomo — jest również obecnie siedzibą namiestnika.

Arcyksiążę Karol Stefan bawił wczoraj w Krakowie.

Namiestnik hr. Huyn odjechał do Białej, skąd jeszcze dzisiaj udaje się do Wiednia. Hr. Huyn wraca do Krakowa we środę rano.

Starania o węgiel dla Krakowa. Prezydyum miasta wskutek starań otrzymało dziś telegraficzne zapewnienie od ministra robót publicznych, Trnki, że z różnych kopalń węgla otrzyma miasto w najbliższych dniach ogółem 30 wagonów węgla. Jeśli się zważy, że do jednorazowego ugotowania strawy dla rodziny potrzeba 4 kilogramy węgla, a rodzin w Krakowie jest 40 tysięcy, to przy uwzględnieniu minimalnych zapasów u nielicznych mieszkańców, owych przyrzeczonych 30 wagonów węgla wystarczy zaledwie na 5 do 6 dni do gotowania codziennych posiłków.

Ulgi podatkowe dla Krakowa. Wczoraj wyjechała do Wiednia deputacya Związku katolickich właścicieli realności, celem ostatecznego wyjednania przyrzeczonych ulg podatkowych dla Krakowa. Deputacyę prowadzić będzie prezydent dr Leo, oraz posłowie dr Gross i Zieleniewski.

Krajowy urząd gospodarczy. Dotychczasowy urząd żywnościowy przy namiestnictwie w Krakowie otrzymał nazwę »Krajowego urzędu gospodarczego«. Urząd ten ma — jak wiadomo — za zadanie pieczę nad równomiernym rodziałem środków żywności, kontrolę nad wszystkiemi wojennemi instytucyami handlowemi, obrotem handlowym, regulowaniem cen, wreszcie pieczę nad wojennemi kuchniami ludowemi i t. d.

Karty chlebowe dla przejezdnych i ciężko pracujących osób. Magistrat krakowski wydał dzisiaj nowe zarządzenie, odnoszące się do poboru kart chlebowych przez przejezdnych, oraz osoby ciężko pracujące. Przejezdni mają się wykazywać przy nabywaniu chleba w sklepach dokumentami podróżnymi, a pracodawcy mają wnosić do centralnego biura rozdawnictwa kart przy ul. Wiślnej wykazy osób, które są uprawnione do poboru dodatkowych kart chlebowych.

Z Towarzystwa filozoficznego. We czwartek, dnia 26 b. m., odbędzie się w Towarzystwie zebranie naukowe, na którem mówić będzie profesor dr Edmund Radwan-Krzymuski na temat: »Uzasadnienie filozoficzne kary«. Po referacie odbędzie się dyskusya. — Wstęp po 40 h, dla akademików po 20 h. Dla członków Towarzystwa filozoficznego i Koła filozoficznego U. U. J., tudzież dla osób, zaproszonych przez prezydyum Towarzystwa filozoficznego, albo przez prelegentów, wstęp wolny.

Nauczycielstwo ludowe w sprawie dodatku drożyźnianego. Ze Związku polskiego nauczycielstwa ludowego otrzymujemy następujące pismo:

Przeznaczony przez Wydział krajowy nauczycielstwu ludowemu dodatek drożyźniany, który już w bieżącym roku ma być wypłacony, nie znalazł uznania wśród nauczycielstwa, ponieważ pod względem wysokości i rodzaju wypłat nie czyni zadość jego najistotniejszym potrzebom. Dodatek ten przyznany został za lata 1916 i 1917, pomija zaś lata poprzednie, w których drożyzna wojenna niemało też dała się nauczycielstwu we znaki. Ponadto nieuwzględniono w nim wdów i sierót po nauczycielach, jak i emerytów nauczycielskich.. Zasadniczą zaś wadą tego wymiaru dodatku jest oparcie go na niestosownym kluczu procentowym wedle którego wstępujący do zawodu nauczycielskiego młody nauczyciel otrzymuje więcej, niż długoletni nauczyciel lub nauczycielka, lub obarczony rodziną kolega.

Z tego powodu nauczycielstwo ludowe rozpoczęło żywą akcyę za sprawiedliwszem uregulowaniem dodatku, tak w fachowej prasie swojej, jak przez wysłanie różnych deputacyj do miarodajnych czynników, a wreszcie ostatnio przez wystosowanie memoryału do Wydziału krajowego, prezydyum Koła polskiego, Rady szkolnej krajowej i do ministra dla Galicyi, w którym to memoryale wskazuje na trudne położenie swoje z powodu niezmiernej dysproporcyi między poborami swymi a wzrastającymi z dnia na dzień cenami najniezbędniejszych środków żywności i przytacza dla zaznaczenia kontrastu zestawienia dodatków drożyźnianych, przyznanych urzędnikom państwowym różnych dykasteryj. Wreszcie powołuje się nauczycielstwo w memoryale na sutsze udotowanie nauczycieli gminy m. Krakowa i innych krajów koronnych i kończy memoryał apelem do Wydziału krajowego, aby przyznał nauczycielom ludowym dodatek drożyźniany, od 1 stycznia 1917 odpowiadający dodatkowi urzędników państwowych czterech ostatnich rang, z uwzględnieniem wszystkich osób stanu nauczycielskiego, tak w czynnej służbie jak w emeryturze, i aby fundusz szkolny przejął na siebie opłaty stemplowe, taksy służbowe, wkładki emerytalne i opłatę podatku osobisto-dochodowego.

Z kraju.

Ułatwienie wyjazdu z Galicyi do Królestwa Polskiego. Rozporządzeniem namiestnictwa gal. z dnia 12 b. m. uregulowano ruch graniczny między Galicyą a Królestwem Polskiem. Mieszkańcy tych gmin, które w całości lub częściowo leżą w obszarze 20 kilometrów od granicy galicyjsko-polskiej (gminy graniczne), mogą także bez paszportów przekraczać granicę, jeżeli się wykażą graniczną legitymacyą", którą wydawać będą na czas najwyżej 3-miesięczny właściwe władze paszportowe. Legitymacye te wydawane będą tylko do podróży do gmin, które leżą w austr.węgierskim obszarze okupowanym w całości, lub częściowo w obrębie 20 kilometrów od galicyjsko-polskiej granicy. Legitymacye, takie muszą być zaopatrzone w urzędownie uwierzytelnioną fotografię, albo też w odcisk prawego palca wskazującego podróżnego. Dzieci do lat 10 mogą przekraczać granicę bez legitymacyi. Księża, lekarze, oraz pomocniczy personal lekarski mogą przekraczać tę granicę także bez paszportów, jeżeli wykażą swój zawód i stosunek służbowy, ale tylko w obrębie 20 kilometrów od wymienionej granicy.

Śniegi w Sądeczyźnie. Korespondent nasz pisze: Od kilku dni mieliśmy tu silne wichry, następnie znaczny spad barometru i przykre oziębienie się aury, wreszcie silne opady śniegowe w całej sądeczyźnie. We środę 18 b. m. po południu zaczął pruszyć śnieg, padając coraz to gęściej aż do czwartku przed południem i pokrywając wszystko kilkunastu centymetrową warstwą białego całunu. Do czwartku wieczora jedynie na trotoarach śnieg ten zmienił się pomału w wodę, natomiast na polach i górach zalega grubą warstwą, przypominając zimę w całej pełni, a nie drugą połowę kwietnia.

Pogrzeb ś. p. dra Stefana Bernackiego odbędzie się we wtorek dnia 24 b. m. o godzinie 5 po południu z ulicy Pańskiej l. 24, a nie dzisiaj, jak pierwotnie ogłoszono.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Hipolita Wójcickiego, długoletniego sekretarza teatru krakowskiego i artysty dramatycznego odbędzie się we wtorek dnia 24 b. m., jako w trzecią rocznicę śmierci, o godzinie 8 rano w kościele św. Krzyża.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 23 b. m.: »Kaligula« K. Rostworowskiego.

We środę, dnia 25 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Śnieżyczka i siedmiu karłów«, bajka; wieczorem: »Dookoła miłości«, operetka.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W poniedziałek, dnia 23 b. m.: »Królowa kina«, opertka J. Gilberta.

We wtorek, dnia 24 b. m.: »Wieczór satyry«.

Zmarli.

Wczoraj rano umarł w Krakowie Tomasz Warczowski w 77 roku życia; nieboszczyk za życia służył jako urzędnik przez 50 lat w krakowskiej policyi, gdzie zaskarbił sobie ogólny szacunek, dzięki swoim zaletom charakteru. Osierocił sześcioro dorosłych dzieci, 3 synów i 3 córki. Najstarszy z synów Aleksander jest lekarzem-weterynarzem, drugi Władysław inżynierem, trzeci Józef komisarzem policyi i kierownikiem ekspozytury na dworcu krakowskim. Córki wszystkie są nauczycielkami.

Pogrzeb ś. p. Tomasza Warczewskiego, odbędzie się we wtorek o pół do 5 po południu z kaplicy na cmentarzu.

Z sali koncertowej.

Kraków, 22 kwietnia.

Maurycy Rosenthal *).

Opuszczaliśmy salę koncertową z tem przekonaniem, że chyba nie można posunąć się poza techniczne wirtuozostwo Rosenthala dalsze stopniowanie wkraczałoby zgoła w sferę nieprawdopodobieństwa. Jako technik, jest Rosenthal fenomenem, działającym sensacyjnie: na tem polu nie ma niezawodnie rywala. Wszak fortepian jest dla niego istnem bawidełkiem; z bezgraniczną wyższością czyni go Rosenthal posłusznem sobie narzędziem. Słuchacz zdumiewa się, olśniony tą niepojętą wprost pewnością i lotnością gry: czy to możliwe, by z pod dwojga rąk sypały się takie kaskady dźwięków. Uczucie zdumienia jakby wobec elementarnego zjawiska, góruje też ponad każdem innem wrażeniem uczuciowem. Niezawodnie wszyscy, którzy byli na wczorajszym koncercie, zgodzą się na to, że głębszych wzruszeń gra Rosenthala nie wywołuje. A jednak jaki budzi podziw ta niezmącona najlżejszym cieniem czystość, powiewność passażów, blask i rozmach i ta prawdziwie zdrowa muzykalność, która się cieszy dźwiękiem dla dźwięku. Czy można wyobrazić sobie doskonalej zagrane waryacye Brahmsa na temat Paganini'ego? Czy wogóle wielu jest pianistów, którzyby się podjęli tylko samego wykonania bez względu na rezultat, a czy którykolwiek z nich dorównałby Rosenthalowi? Tu chyba jest jego wyłączna dziedzina. Któż mu dalej sprosta w odegraniu Chopinowskiej etudy tercyowej, której blask tak olśniewa, że słuchacz — mimowoli mruży oczy! To może paradoksalne, a jednak odpowiada rzeczywistości, jako odruch wrażenia. Albo Schumannowskie »Traumeswirren«, zagrane zamiast jednej z zapowiedzianych »Pieśni bez słów« Mendelssohna. Program był zresztą pełen niespodzianek: Zamiast Nokturnu Chopina, wykonał Rosenthal parafrazę Liszta na temat pieśni »Moja pieszczotka«, zaś miejsce Sonaty Brahmsa F-moll, zajął »Karnawał« Schumanna. Za »Karnawał« chyba wszyscy byli mu wdzięczni. Jak prawdziwy »Davidsbündler« z polotem i poezyą, chwilami i rozmyślną egzaltacyą czarował przed wyobraźnią słuchaczów urocze postacie Schumannowskie, z finezyjną kokieteryą szkicował ich profile, roztkliwiał się ich sentymentem i z młodzieńczym rozmachem tryumfu gromił pierzchających Filistrów. A muzycznie ile nowych stron odsłonił! W Eusebiusu usłyszeliśmy nowe głosy, w Paganinim zajaśniały nowe barwy dźwiękowe. Rosenthal ma ustaloną sławę, jako wykonawca Chopina. Istotnie jest niezrównanym tłomaczem jego wytworności i eterycznego wdzięku; typowym pod tym względem był walec As-dur, niemożliwy do prześcignięcia pod względem błyskotliwej brawury. Na zakończenie programu zagrał Rosenthal własną parafrazę na temat walców Straussowskich; był to już istny sabat technicznych demonów, wirujących w opętańczym kręgu przed słuchaczami. Trzebaby chyba recenzyę zapełnić samymi wykrzyknikami zdumienia, zafrapowania i podziwu, żeby bodaj w przybliżeniu znaleźć równoważnik wrażenia, jakie wywiera gra Rosenthala.

Zbyteczna dodawać, ile posypało się naddatków wobec entuzyazmu publiczności.

Dr Józef Reiss.

*) Z powodu nawału materyału politycznego, recenzyę dopiero dzisiaj zamieszczamy. Prz. Red.

Z przesilenia wewnętrznego.

Punkt ciężkości w Kole polskiem.

Wiedeń, 23 kwietnia.

»N. Fr. Presse« pisze w niedzielnem wydaniu: Koła polityczne, dobrze poinformowane, mają wrażenie, że obecnie punkt ciężkości znajduje się raczej w Kole polskiem. Ministrowi dla Galicyi ze strony bardzo poważnej zwrócono uwagę na to, ażeby nie trwał przy swojej dymisyi, lecz pozostał w gabinecie hr. Clam-Martinica. Atoli dr Bobrzyński nie powziął jeszcze co do tego decyzyi. Z faktu, że dr Bobrzyński odłożył swój wyjazd do Krakowa, można wnioskować, że nie postanowił jeszcze stanowczo ustąpić. Obecnie roztrząsają koła polityczne pytanie, czy pośród pewnych rzeczowych przesłanek dr Bobrzyński pozostałby w gabinecie.

Wspomniany dziennik twierdzi, jakoby owe przesłanki miały być przeważnie natury ekonomicznej. Chodzi mu zwłaszcza o kwestyę odszkodowań wojennych.

W sprawie pokoju.

Po oświadczeniu rosyjskiego rządu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 23 kwietnia.

W sprawie nowego stanowiska Rosyi co do Konstantynopola i cieśnin donosi londyński korespondent »Giornale d'Italia«: Angielskie koła polityczne **dowiadują się z zadowoleniem, że Rosya poprzestałaby na umiędzynarodowieniu cieśnin** i sądzą, że mocarstwa centralne zgodziłyby się na to, **dzięki czemu zagadnienie pokoju znaczniebу się uprościło.** W Londynie przywiązują ogromne znaczenie do oświadczenia rosyjskiego rządu tymczasowego. Prawdopodobnie zrzeczenie się Rosyi ściśle określonych rekompensat terytoryalnych na wschodzie europejskim jest jednym krokiem więcej w kierunku możliwości rychłego zakończenia wojny. Jeżeli jest prawdą, że mocarstwa centralne byłyby skłonne zgodzić się na umiędzynarodowienie cieśnin, to możliwość zawarcia pokoju byłaby podporządkowana jeszcze tylko pod wynik operacyj wojskowych na frontach europejskich, **a tysiące powodów każe przypuszczać, że zbliża się ostateczne załatwienie tych operacyj.**

Koniec wojny?

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 23 kwietnia.

Wojskowy referent dziennika »Tijd« pisze w artykule o ogólnem położeniu politycznem między innemi:

Uderza fakt, że **teraz walczy się prawie tylko na zachodzie**, a na innych frontach wywiązują się tylko sporadyczne starcia. W Rosyi żołnierze mają co innego do roboty. Obracają oni swój czas na politykowanie i defiladę przed rządem tymczasowym. **Tam narazie niema co myśleć o wielkiej ofenzywie.** Ale także na froncie włoskim i na półwyspie bałkańskim nie dzieje się nic ważnego. **Na froncie zachodnim Anglicy i ich armie milionowe podtrzymują jeszcze walkę.**

Całokształt operacyj wojennych wywiera takie wrażenie, jak gdyby to był końcowy akt dramatu, który może się nagle skończyć w sposób niespodziewany.

Rada delegatów przeciw odrębnemu pokojowi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 23 kwietnia.

(Ag. Pet.). Socyalista Meyer, członek kongresu amerykańskiego, wystosował do członka Dumy Czcheidzego, prezydenta rosyjskiej rady delegatów robotniczych i żołnierskich telegram, proszący go o kategoryczne zaprzeczenie niepokojącym pogłoskom, jakoby socyaliści rosyjscy oświadczyli się za odrębnym pokojem z Niemcami.

Wydział wykonawczy rady delegatów robotników i żołnierzy wysłał do Meyra odpowiedź, przypominającą odezwę tej rady do narodów i uchwałę ogólnego kongresu, że rosyjska demokracya rewolucyjna nie dąży do odrębnego pokoju, lecz do pokoju międzynarodowego bez aneksyi i bez rzeczywistych lub upozorowanych odszkodowań na podstawie rozwoju narodów.

Kongres żołnierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 23 kwietnia.

Agencya petersburska donosi z Mińska: Dziś w obecności prezydenta Dumy Rodzianki i ministra wojny Guczkowa zebrał się tu kongres delegatów wojsk, stojących na froncie zachodnim. Przybyło przeszło 1200 delegatów żołnierzy, oficerów i robotników, zatrudnionych około obrony kraju. Kongres otworzył prezydent rady robotniczej i żołnierskiej w Mińsku, Posener, podnosząc w mowie zagajającej, że kongres symbolizuje ścisłą jedność żywiołów wojskowych i obywatelskich w Nowej Rosyi i zupełną zgodę frontu z resztą kraju. Posener został wybranym przewodniczącym zgromadzenia, wiceprezydentem żołnierz Sokołow, który wśród ogólnych oklasków wszedł na trybunę w mundurze i z karabinem w ręku.

Konferencya socyalistów w Sztokholmie.

Haga, 23 kwietnia.

Jak donoszą „Times", **rosyjscy** socyaliści, którzy pod przewodnictwem Lenina przybyli do Sztokholmu, **odbyli konferencyę** z socyalistami, przybyłymi ze Szwajcaryi. Wkrótce rozpocznie Lenin konferencyę **z socyalistami niemieckimi.** Branting usiłuje temu zapobiedz i **ostrzega Rosyę przed odrębnym pokojem.**

Podróż pary cesarskiej do Tyrolu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bozen, 23 kwietnia.

W towarzystwie prezydenta ministrów hr. Clam-Martinica i świty udała się wczoraj po południu para cesarska do Bozen w Tyrolu. Jazda przez Tyrol równała się wjazdowi tryumfalnemu. Na wszystkich stacyach, nawet wzdłuż toru, ustawiła się ludność, aby składać hołdy dla pary monarszej. Przyjazd do Bozen nastąpił dnia 22-go o 10 rano. Na dworcu powitał cesarza marszałek polny Conrad, wielu generałów i innych osobistości. Cesarstwo pozdrowili serdecznie przybyłych i przeszli potem przed frontem kompanii honorowej," która składała się prawie tylko z cesarskich strzelców, którzy, podczas ofenzywy na Włochy pod komendą cesarza, wówczas jako następcy tronu, zdobyli sobie medale waleczności. Cesarz w mowie swojej wspomniał o wszystkich wywalczonych zwycięstwach. Gdy młoda para cesarska szła przez zgromadzoną ciżbę ludu do kościoła, rozgrywały się niezwykłe sceny nieopisanego entuzyazmu. Dorośli i dzieci otoczyli cesarstwo, zagradzając im drogę i zasypując ich kwiatami. Na przebycie kilka kroków do kościoła potrzebowali cesarstwo wskutek tego 20 minut.

W kościele wysłuchali cesarstwo cichej mszy. Następnie cesarz udał się do siedziby wyższej komendy, gdzie komendant zdał sprawę z sytuacyi operacyjnej i mógł donieść cesarzowi, że nasze waleczne wojska właśnie ubiegłej nocy wywalczyły piękny sukces w obszarze Sextenstein.

Cesarzowa zwiedziła tymczasem szpital wojskowy, przemawiała do wszystkich pacyentów i wypytywała się o ich los i plany na przyszłość, poczem obdarzyła wszystkich. Potem wspólnie z cesarzem cesarzowa udała się na otwarcie wystawy artystycznej strzelców tyrolskich. W obrazach i rzeźbach roztoczyła się przed parą cesarską historya wojny z Włochami, w której cesarz przez wiele miesięcy brał sam udział. Następnie udali się cesarstwo na dworzec. W wagonie przyjął cesarz niemieckich posłów parlamentarnych i sejmowych Tyrolu na osobnem posłuchaniu. Posłowie byli ogromnie zadowoleni z nadzwyczaj łaskawego przyjęcia. O godz. 2-giej odjechał pociąg do Wiednia, żegnany nie kończącymi się wiwatami ludności.

Demonstracye marynarzy szwedzkich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 23 kwietnia.

Jak donosi „Berlingske Tidende" z Sztokholmu, onegdaj wieczór wywołało tam sensacyę, że 200 majtków marynarki wojennej bez swych przełożonych ustawiło się na rynku Soedermana i potem w zwartej kolumnię pomaszerowało przed lokal zebrania, w którym właśnie przemawiał młodo-socyalistyczny agitator Bergegren. Aby zapobiedz wszelkim ewentualnościom, zmobilizowano oddział uzbrojonych majtków. Ale gdy zebranie się skończyło, majtkowie ci opuścili je w ten sam demonstracyjny, choć spokojny sposób. Jak słychać, przyczyną tej demonstracyi jest niezadowolenie z regulaminu urlopowego. Z powodu przekroczenia urlopu 70 członków zgromadzenia oczekuje kary.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).